N. Inv. 5627

II

z Warszawy 10 Sierp. 1806.

Jaśnie Wielmożny Mćiw Dobrodzieju

Chociaż czas i odległość wszystko zmienić i zagładzić mogą, nie wydrą iednak nigdy prawdziwego szacunku ludziom tym, którzy się wyżey nad wszystkie przemiany fortuny zasługą swoią wynieśli. W tém uczuciu i przekonaniu mam honor przesłać JWmu Panu Dobrodzieiowi w niniejszey odezwie pamięci dawnego uszanowania, do czego mi podaie zręczność powracaiący w tamte strony JWP. Denisko, godny młodzian, i Ziemianin tamteyszy. Abym zaś i w samém uszanowaniu JWmu Panu Dobrodzieju godną duszy Jego korzyść odniosł, poważam się zbliżeć do zacisza Jego, w niektórych zawikłaniach historycznych, którychto naygłębsze rozwikłanie są podobno teraz naymilszą rozrywką JWmu Panu Dobrodzieja. — Chcąc i ja z moiey strony wspieraiący także dawney Oyczyźnie poświęceniem reszty życia tu Jey

pamię=

pamięci, w miarę drobney możności moiey, zatrudniam się
właśnie teraz wyiaśnieniem pierworodnego pochodzenia
i rozplenienia Narodów Sławiańskich, ile tylko w staro=
żytności wątek ten wyśledzony bydź może. Pracowało
w tym rodzaiu wielu dawnych, i prawie dotąd niemało
współczesnych rodaków naszych. Moim zamiarem iest
uczynić użytecznieyszemi ich prace, przez zbliżenie onych do
smaku i poięcia wszystkich, którym stan i położenie obszer-
nieyszego czytania nie pozwala. W tym celu przedsięwzią=
łem przebierać w kilku małych Poematach wszystkie
ważnieysze podania o czynach naysławnieyszych rodu
Sławiańskiego; którego my rozproszenie będąc gałązką, nie=
możemy nie smakować w tym soku i żywiole, który całe
to drzewo ogromne wiekami rozrodził i rozgałęził.
Kończę właśnie teraz małe Poemma trzechpieśniowe o założe=
niu przez Lecha pierwszey Stolicy naszey Gniezna. Powie=
ści Oyców naszych wywodzą tego Założyciela imienia na=
szego z Kroacyi, części dawnego Illiryku. A następnie
w ustępach iego bardzo zręcznie umieszczone bydź mogą wszyst-
kie podania o starych Henetach, później nazywanych
Sławianach, którzy naypierw z Azyi do Illiryi zawę=
drowali. Zgromadzenie tych wszystkich podań, iest

pierwszy

pierwszym celem tego Poematu; a obrot poetyczny połą=
czaiąc to wszystko w ieden czyn cudkowity założenia Mia=
sta, wystawia obraz ludzi do obeyrzenia z tylu odległych
dziejów powiązany. Podobnie zgromadzić można dzieje Sła=
wiańszczyzny Południowey w Poemacie o założeniu Krakowa.
Trzeci takiż obraz ogarnąć może czyny Sławiańszczyzny Pół=
nocney w owym Seymiku Gnieźnieńskim, Piasta Księciem
mianującym. Przygotowawszy temi wiadomościami umysły
rodaków, dopełni ogołu wszystkich dziejów narodowych
które nas dotykaiących, systematyczna i regularna Epopeia
pod tytułem Jagiellonida na 24 Pieśni rozłożona, która
iest naybliższym przedmiotem prac moich zamierzonych,
i które mię w tym iedynie celu na tem mieyscu uwią=
zały, i o wszystkich osobistych korzyściach zapomnieć
zniewoliły. Może ten zamiar przechodzi moie siły, chęci
iednak wypodziękczenia się dawney Oyczyznie iescze nie
wyrównywa. Nadmieniam o tem Szanownemu Panu Dobro=
dzieiowi dla tego, abym stosowność prośby moiey u=
sprawiedliwił. Ponieważ w poprzednim Poemacie wchodz=
dzi wiadomość wspólnictwa rodu wszystkich ludów Sła=
wiańskich, która może kiedy połączenia ich z którego
owoc; chciałbym więc być wspartym światłemi uwaga=

mi

mi JWmu Pana Dobrodzieja. 1mo Czy można całą tę prze-
strzeń kraju, pod imieniem Scytyi w Herodocie opisaną
uważać za gniazdo i kolebkę samych exclusive ludów
Sławiańskich pod iakiemi bądź imionami nazywanych?
2do Czy ięzyk tych ludów, chociaż przez różność dialektów
nie co odmienny, był zawsze Sławiańskim, albo co iedno
iest Sarmackim, lub stosowniey mówiąc, Scytyjskim. Przyię-
wszy za zasadę, że tam innego szczepu i plemienia narody
nie mieszkały, ani nigdy orężem obcym wyplenione nie
były, musiały więc mówić swoim pierworodnym ięzy-
kiem aż do czasów Owidiusza, który się przed Rzymia-
nami chlubi, że się nauczył = Getice Sarmaticeq[ue] loqui.
i nawet w tym ięzyku poetyzować. Uczy Getów i Sar-
matów brać za iedno, a zkąd inąd wiemy, że Scytów
i Getów miano za iedno, z których, niewiem zaco, inaczey
Anglik Pinkerton, w dziele swoim ostatniem, Genealogię
Niemców wyprowadza. Podobnież wierzyć naszemu Sar-
nickiemu, który Gotów i Wandalów pod ludy Sławian-
skie podciąga. Popiera to samo niepospolity Erudyt
nasz, Kleczowski, który podczas bawienia swego w Rzy-
mie wszystkie tameczne Bibliotheki musiał przetrawić,

iako

No 2do

iak się z Pisma jego, pod Tytułem = Sarmatia Europaea = pokazuie. Prawie rownie w tym rodzaiu uwiadomi za= pewne JWmu Panu Dobrodzieiowi JX Czaykowski Kano= nik Łowicki, ktory całą Scytyą Herodota obiezdzaiąc, i wiele pomysłek poznieyszych pisarzow powtarzaiąc, staroży= tne karty geograficzne tey ziemi przerysowywa, i w Obsz= erne przetrząsa. — 3tio Z ktorey odnogi Sławiań= skiey, nayprobobniey naznaczyć początek dzielnicy naszey Polskiey? i dla czego dialekt nasz tak się daleko od= stychnął od innych dialektow Sławiańskich? Znaio= my Hrabia Ossoliński mieszkaiący w Wiedniu, wywodzi nas od Budynow w Herodocie wspominanych: ale zdaie się, że ten ludek potrzebny zamąty iest na nasze wyplenienie; i czy nie podobniey wierzyć, że Sławianie Illirysey z podanym Lechem przywędrowawszy, nas naz Nadwiślańskich pomnożyli. 4to Jakiby nayprobobniey naznaczyć kres zawiązkowi dzielnicy naszey, ktora z takiego bądź powodu imie Polakow przybrawszy, od innych się Pobratymcow Sławiańskich oddzie= liła. Przebiegłem w tym rodzaiu rozmaite ramoty, ale mię iescze nie zaspokaiaią. Zgoda w czem

tylko

tylko, stosownie do mego celu, zasilić nie mogą
światłe uwagi JWielmożnego Dobrodzieja, będzie to
wszystko jedynym owocem duszy Jego. Służyłeś JWielmożny
Dobrodzieju dla dobra i sławy dawnej Ojczyzny, opła=
ciłeś boleśnie jej upadek; ni zapewne nie odmówisz
dla Jej pamięci, której utrwalenie w przyszłych po-
koleniach, jedynym jest teraz naszém życzeniem, tęskno-
ty pociechą, cierpienia nadgrodą.

Kończę ponowieniem nieograniczonego szacunku
z którym mam honor zostawać

JWielmożnego Dobrodzieja

najniższym sługą

J. Woronicz

Biskup

1/3c